

Lalki szukają domu w Beskidach

Data publikacji: 20.11.2016 19:00

Drewniane, wełniane, plastikowe. Z gałganów, sznurków, papieru, trzciny, skóry, a nawet z guzików. Nagrobne, rytualne, zabawowe. Są ich setki. I szukają domu.

To niezwykła kolekcja, największa w Polsce. 1500 lalek z różnych stron świata i różnych okresów historycznych szuka domu. A konkretniej – miejsca wystawowego. **- Chciałam znaleźć miejsce dla nich w Ustroniu, Wiśle, Cieszynie itd., aby zwięźszyć ofertę kulturalną dla mieszkańców i turystów. Do ekspozycji jest opracowany cały pakiet ścieżek edukacyjnych dla różnych grup wiekowych. Moja kolekcja objechała już całą Polskę, posiada certyfikat i jest niezwykła** – mówi właścicielka kolekcji i jednocześnie st. kustosz Ewa Liszka - kierownik Oddziału Grafiki im. Pawła Stellera Muzeum Historii Katowic w Katowicach.

Czemu akurat w Beskidach miłośniczka lalek szuka miejsca dla swoich zbiorów? **- Od wielu lat współpracuje na niwie kulturalnej z muzeami w Ustroniu i z Galerią Muflon-Sztuka dla Ciebie w Ustroniu. Turystyczne miejscowości wydają się właściwym miejscem, miejscem gdzie wiele osób mogłoby wystawę zobaczyć** – zauważa i dodaje: **- Proponowałam miastu zorganizowanie wystawy, proponowałam również Uzdrowisku w Ustroniu. Niestety, ostatnio otrzymałam odpowiedź odmowną zarówno ze strony miasta, jak i Uzdrowiska. Pomyślałam, że może znajdzie się jakaś inna gmina lub prywatny inwestor zainteresowany unikatową kolekcją. Nie chcę, żeby lalki leżały w pudłach i niszczały. Chcę, by były oglądane. By pomagały w edukacji, poszerzały horyzonty. Wystawa może na siebie zarobić, jestem o tym przekonana, potrzebne jest tylko miejsce.**

Wystaw lalki zresztą przeżyły już wiele, niestety, nie jest to dobre dla kolekcji: **- Zawsze coś się zniszczy, zagubi. Po każdej wystawie odnotowywałam jakieś straty. Stała ekspozycja będzie lepsza dla kolekcji** – wyjaśnia Liszka.

Historia lalkowej kolekcji Ewy Liszki sięga 1996 roku, kiedy to wspólnie z córką Jagodą otrzymała od rodziny z Anglii 273 lalki – część kolekcji anonimowej podróżniczki. **- Trzon naszej kolekcji stanowią lalki wywodzące się z dwutysięcznego zbioru anonimowej angielskiej podróżniczki, którą fascynowało zbieranie wiadomości o obyczajach i kulturze obcych jej narodów. Odwiedzając różne zakątki świata, przywoziła na pamiątkę odbytych podróży lalki w strojach charakteryzujących dany region świata, a więc stroje regionalne, ludowe, narodowe, a nawet kultowe. Różnią się one od innych tym, że oznaczono je datą i miejscem pozyskania. Po wielu latach pokaźna kolekcja trafiła pod młotek aukcyjny na cele dobroczynne na rzecz dzieci. Mimo wielu usilnych starań nie udało się ustalić tożsamości kolekcjonerki, która, jak się okazało, chciała pozostać na zawsze anonimową** – opisuje kolekcjonerka.

Lalki są różnorodne. Najstarsza ma ponad 150 lat i pochodzi z Ekwadoru. Są lalki z Ameryki Południowej, Afryki, Z Kuby, Indonezji, Japonii... **- Jeśli ktoś, nie ważne czy urząd miasta, gminy, czy też prywatny inwestor chciałby współpracować i znaleźć miejsce na moją kolekcję, proszę o kontakt** – apeluje Ewa Liszka. Chętni mogą kontaktować się z kolekcjonerką pod numerem: 534800413.

Czy lalki znajdą swoją bezpieczną przystań na Śląsku Cieszyńskim, ku uciechu zwiedzających, turystów i mieszkańców?

Natasza Gorzołka